

To nie czas na stypę, to dzień nowych narodzin
Przed dom wychodzić, wyłączyć taniec na lodzie
Chorzy na gripę, pypeć, trypel i trądzik
starzy i młodzi patrzcie kto nadchodzi

Nie ma sąsiada lepiej po niego poślij
Na baczność stawaj na dźwięk tej wiadomości
własna osoba kto was łaskawie olśni
wychodźcie dzieci i dorośli

Wszyscy przychodźcie wysocy i niscy
brudni i czyści, piękni i brzydcy
Chrześcijanie, Muzułmanie czy też Żydki
szybko opuszczają swoje klitki

Biegiem po drodze zawołaj kolegę
potem szeregiem walić twarzą o glebę
mile widziane dostać z wrażeń padaczki
lub słać z kwiatkami jedynaczki

Lepiej niech się pojawi kto tylko chodzić zdoła
i bijcie w dzwony we wszystkich kościołach
klękajcie żony, bo przecież uwielbiony
wreszcie zawitał w wasze strony

on
już tu jest
on już tu już tu jest ,on

Ogromny popłoch opanował miasto
wylał się motłoch światło w latarniach zgasło
kolejna chwila nagle zmienił się klimat
i normalnie przyszła zima

Jednak nie skończyły się na tym dziwne pokazy
na niebie hukło i dupło parę razy
kolejny comeback, pośród niebiańskich trąbek
pojawił się biały gołąbek

I żeby tego nie było już za wiele
przebiegły ciarki po każdym damskim ciele
gdy zagrzmiał głos,
że wszyscy będą pożarci
a to był tylko taki żarcik

Witajcie wszyscy na moim czwartym solo
za mną już poziom trzymania pod kontrolą
wystąpię dla was tylko w roli rapera
masz wszystkie moje bity teraz ty wybierasz

Siadźcie wygodnie pozwólcie myślom płynąć
to Abradab, jeden człowiek, jedna miłość
i kilka tematów które chcę poruszyć
oddaje album w wasze uszy, on